PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 170 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 185 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 340 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 370 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
8 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 popołudniu („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 10.

Nr. 5843. Lwów, poniedziałek 23 maja 1921 Rok XII

Porozumienie Londynu z Paryżem w sprawie śląskiej osiągnięte?

Stan wyjątkowy w zagłębiu naftowem.

Porozumienie między Paryżem a Londynem osiągnięte.

Paryż, 22. maja.

(§ EE) Radio. Porozumienie dyplomatyczne Paryża z Londynem doprowadziło do zgody. Briand zawiadomił rząd angielski, że zgadza się na zebranie Rady Najwyższej w sprawie górnośląskiej, stawia za warunek, że sprawa ta przygotowana będzie przez rzeczoznawców.

TERMIN OBRAD RADY NAJWYŻSZEJ.

Warszawa, 22. maja.

(Telef.) (m) Reuter donosi, że Rada najwyższa zbierze się prawdopodobnie w Boulogne w początkach przyszłego tygodnia, paryski zaś „Intransigeant" twierdzi, że dopiero 5. lub 6. czerwca br.

NIE BĘDZIE NARADY L. GEORGE'A Z BRIANDEM.

Warszawa, 22. maja.

(Telef.) (m) „Evening Standard" podaje że przed zwołaniem Rady Najwyższej nie odbędzie się żadna narada L. George'a z Briandem.

SFORZA ODROCZYŁ WYJAZD.

Warszawa, 22. maja.

(Telef.) (m) Z Medyolanu donoszą, że hr. Sforza odroczył swój wyjazd na posiedzenie Rady Najwyższej ze względu na wewnętrzną politykę Włoch.

AMBASADOR AMERYKAŃSKI WEŹMIE UDZIAŁ W NARADACH GÓRNOŚLĄSKICH.

Gdańsk, 21. maja.

(PAT). „Danz. Ztg." donosi z Londynu: Na przyjęciu amb. amer. Harweya w Londynie oświadczył on, że otrzymał od swego rządu polecenie wzięcia udziału w posiedzeniach Rady najwyższej przy rozwiązaniu kwestyi górnośląskiej.

Niemcy z pośpiechem przygotowują na Śląsku akcyę militarną.

Warszawa, 22. maja.

(Telef.) (m). Wedle otrzymanych tu z Górnego Śląska wiadomości zbrojne przygotowania Niemiec odbywają się z niezmiernym pośpiechem. Ostatnie wywiady powstańców stwierdziły masowy przyjazd wojsk bawarskich, „Einwohnerwehry" i „Orgeschu". Stwierdzono również na granicy śląsko-niemieckiej obecność alpejskich oddziałów strzeleckich. Wśród ochotników niemieckich stwierdzono masowy udział żołnierzy „Reichswehry", urlopowanych czasowo ze swoich pułków. W kołach kierujących wojskami powstańców mówią, że w najbliższych dniach spodziewany jest gwałtowny atak niemiecki na polskie oddziały powstańcze.

TAJNA MOBILIZACYA NIEMIEC.

Paryż, 21 maja.

(PAT.) „Petit Parisien" pisze, że wedle nadeszłych informacyi, sytuacya staje się poważną, gdyż chodzi tu o prawdziwą tajną mobilizacyę niemiecką.

Briand opracował projekt rozwiązania konfliktu śląskiego.

Warszawa, 22. maja.

(Telef.) (m) Z Paryża otrzymano tu wiadomość, że Briand opracował projekt rozwiązania konfliktu górnośląskiego z punktu widzenia polityki francuskiej. Projekt ten Briand ma zamiar przedstawić Radzie najwyższej. Gdyby jednak zebranie się Rady najwyższej zostało z jakichkolwiek powodów odroczone projekt francuski zostanie rozesłany rządom państw koalicyjnych.

GEN. LEROND NIE USTĘPUJE.

Warszawa, 22. maja.

(Telef.) (m) Biuro Reutera zaprzecza wiadomości o ustąpieniu gen. Leronda z komisyi międzysojuszniczej na G. Śląsku.

KORZYSTNY ZWROT W OPINII PRASY WŁOSKIEJ.

Warszawa, 22. maja.

(Telef.) (m) Wedle otrzymanych tu z Rzymu informacyi, opinia włoska w dalszym ciągu zajmuje się sprawą podziału Górnego Śląska. W opinii prasy włoskiej zaznacza się znaczny zwrot na naszą korzyść. „Messagero" organ wielkich przemysłowców włoskich, zamieścił w ostatnim numerze artykuł, w którym domaga się przydzielenia Polsce co najmniej około 2/5 części G. Śląska, ponieważ 40% ludności tego kraju głosowało za przynależnością do Polski.

KORFANTY DEMENTUJE.

Bytom, 21 maja.

(PAT.) Korfanty upoważnił bytomską „Oberschles. Grenzztg." do oświadczenia, że wiadomość o zgodzeniu i akceptowaniu przez niego neutralizacyi Śląska jest zupełnie nieprawdziwa, gdyż wolą ludności górnośląskiej na prawym brzegu Odry jest połączenie się z Polską.

Rokowania polsko-rumuńskie rozpoczęły się.

Warszawa, 22. maja.

(Telef.) (m). Wczoraj przedpołudniem rozpoczęło się w Warszawie plenarne posiedzenie komisyi polsko-rumuńskiej pod przewodnictwem wiceministra Strassburgera. Komisya wyłoniła szereg podkomisyi, które zajmą się poszczególnemi zagadnieniami, a to w sprawach tranzytowych, terytoryalnych i komunikacyjnych.

O POLSKĄ BAZĘ MORSKĄ W BRAILE.

Bukareszt, 21 maja.

(PAT.) Minister spraw zagr. w komunikacie prasowym zapowiada zawarcie układu z Polską w sprawie utworzenia polskiej bazy morskiej i handlowej w porcie Braiła na Dunaju. Układ ten będzie przedłożony parlamentowi.

Fala pożarów ogarnia Rosyę.

Płoną bory i lasy — giną miasta i miasteczka.

Warszawa, 22. maja.

(Telef.) (m) Z Rygi telegrafują: Moskiewski koresponodent dziennika „Nowy Byt" donosi, że nowa fala pożaru w Rosyi europejskiej szybko wzrasta. Płoną lasy i bory, giną w płomieniach miasta i miasteczka. Ostatnio zostały doszczętnie zniszczone wskutek pożaru Rostow w gubernii jarosławskiej, Bogorodzk, Dańkow, Małoarchangielsk i Juchnowsk. Na specyalnem posiedzeniu komisarzy ludowych postanowiono wydzielić z czerezwyczajek specyalne oddziały do walki z podpalaczami.

JESZCZE JEDNA NOTA CZICZERINA.

Warszawa, 21. maja.

(PAT.) Minister spraw zagranicznych otrzymał od komisarza ludowego p. Cziczerina notę w sprawie oddziałów wojskowych, które dawniej znajdowały się pod dowództwem Bałachowicza, Peremykina i innych, a których resztki obecnie jeszcze dokonywują operacyi w różnych miejscowościach Rosyi i Białorusi, a w szczególności w okolicach Mińska.

NIEMA JESZCZE DECYZYI W SPRAWIE NASTĘPCY SAPIEHY.

Warszawa, 22. maja.

(Telef.) (m). W sprawie obsadzenia wakującej teki ministerstwa spraw zagranicznych, nie zapadło dotąd żadne postanowienie, tak samo, jak i w sprawie powierzenia kierownictwa tegoż ministerstwa. Do czasu porozumienia się rządu z klubami sejmowymi nie będzie zamianowany ani minister, ani kierownik ministerstwa spraw zagr.

Wiadomości telegraficzne.

(Telef.) (m) W prezydyum Rady ministrów odbyła się narada w sprawie ostatecznej likwidacyi zarządu cywilnego ziem wschodnich i terenów przyfrontowych i etapowych.

(Telef.) (m) 12 miliardów na odbudowę. Jak słychać, Rada ministrów uchwaliła na odbudowę kraju kredyt w wysokości 12 miliardów mk.

(Telef.) (m) Sytuacya Polaków na Ukrainie od chwili ratyfikacyi traktatu ryskiego znacznie się polepszyła.

(Telef.) (G) Poseł polski Szarota wyjechał z Wiednia do Warszawy celem zdania relacyi z pewnej ważnej sprawy politycznej.

(Telef.) (m) Mgr. Ratti ma podobno otrzymać purpurę kardynalską.

Częściowy stan wyjątkowy w zagłębiu naftowem.

(Telef. od naszego specyalnego korespondenta.)

Borysław, 22. maja.

Starosta drohobycki ogłosił wczoraj w Borysławiu, Tustanowcach i innych miejscowościach

częściowy stan wyjątkowy

z powodu gwałtu publicznego, jakiego dopuścili się strajkujący robotnicy na kopalni „Meta". Stan ten polega na zakazie zgromadzeń publicznych, dalej ruchu osobowego i kołowego w nocy, nie wolno również chodzić w grupach więcej, jak po 3 osoby. Prócz tego starosta ostrzega przed napastwami napadów na cudzy majątek, zapowiadając, iż w razie aktu zbiorowego gwałtu publicznego, wojsko użyje broni.

Sytuacya bardzo poważna.

Konferencya w sprawie strajku odbędzie się we Lwowie. Min. prze... wydelgował do Lwowa p. Widomskiego, prez. ...owego Urzędu Naftowego, który na poniedziałek zawezwał delegatów robotników do Lwowa w celu pertraktacyi. Według opinii panującej w Borysławiu,

niema jednak widoków, aby się te pertraktacye mogły rozpocząć.

Strajk jest ściśle przestrzegany.

(Telef. od naszego specyalnego korespondenta.)

Korespondent nasz otrzymał z kół pracodawców następujące informacye:

Borysław, 22. maja.

8. stycznia br. Związek zawodowy robotników wniósł do Izby pracodawców w Borysławiu memoryał, stawiając oprócz żądań ekonomicznych postulaty polityczne. Domagali się mianowicie mężów zaufania, przymusowych biur pośrednictwa pracy i przymusowego sporządzania składek przez firmy na rzecz Związków zawodowych. Mężowie zaufania mieli regulować wszystkie stosunki pracy i płacy, mieli interweniować i mieć wpływ na przyjmowanie i wydalanie robotników. Żądano również, żeby przemysłowcowi wolno było przyjąć robotnika tylko z biura pośrednictwa pracy. Właściciele przyjąć tych żądań nie mogli, ale w dalszym ciągu prowadzili pertraktacye, wśród których poczynili różne ustępstwa delegatom robotników, twierdzącym, że widzą w niem tylko obronę robotnika najciemniejszego, który nie potrafi bronić sam swych interesów. Dano tedy delegatom robotników możność interwencyi w takich sprawach, jak stosowanie 8-godzinnego dnia pracy, wykonywanie umowy zbiorowej itd. Delegaci robotników zgodzili się formułkę na tej podstawie ułożoną przeprowadzić na swych zgromadzeniach. Na następnej konferencyi jednakże prezes zawodowych związków robotników w Warszawie, Żuławski, oświadczył kategorycznie, co następuje: „Żądania nasze nie mogą być uszczuplone, ponieważ są one początkiem socyalizacyi przemysłu. W jak krótkim czasie nastąpi ostateczne rozwinięcie zasad socyalizacyi w przemyśle, w tej chwili nie wiem, jest to jednak naszym celem, a postawione przez nas obecne żądania są wstępem do socyalizacyi. Właściciele kopalń odpowiedzieli na to: „Nie jest w naszej mocy zmiana ustroju społeczno-gospodarczego. Warunków przyjąć nie możemy". Wobec tego 18. maja o godz. 10 rano wybuchł strajk, który został przez robotników zapowiedziany. Strajk jest bardzo ścisły. Nawet furmani nie mogą wyjeżdżać. Kopalnie trzeba pilnować, co robią urzędnicy. Stąd pewne rozgoryczenie wśród robotników, którzy mówią, że urzędnicy w kopalniach pracują. Na tem tle było onegdaj kilka ekscesów i gwałtów. Robotnicy masowo wyjeżdżają na zachód, do domów, gdzie sądzą, że strajk przetrzymają. Ci, którzy mają gospodarstwa, dopomagali bezrolnym robotnikom środkami żywności.

Sekcya naftowa Targów wschodnich

Lwów, 22 maja.

(b) W Izbie handlowej odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie Sekcyi naftowej Targów wschodnich. Po zagajeniu przez inż. Sulimirskiego wybrany przewodniczącym inż. Wacław Wolski zastanawiał się nad kwestyą, co Targi Wschodnie mogą zdziałać dla naszego przemysłu. Po referacie, w którym przedstawiono cel i zadanie Targów wschodnich ze specyalnem uwzględnieniem zadań przemysłowców, dr. Röhr wskazywał na trudności związane z organizacyą Targu wschodniego, dalej na zanik kultury spowodowany stosunkami wojennymi, na trudności komunikacyjne idące tak daleko, że przewóz jednego puda wynosi 90 mk., po usunięciu których nawiązanie handlu naftą i przetworami naftowymi przedstawiać się będzie bardzo korzystnie, ponieważ na Białorusi i na dalszym wschodzie litr nafty płaci się 140 mk. Natomiast produkty rolne, jak zboże i mąka są stosunkowo tanie, wobec czego mógłby się rozwinąć handel zamienny.

Inż. Szaynok podniósł znaczenie Sekcyi naftowej Targów wschodnich jako czynnika niezwykłej wagi dla eksportu naszych maszyn i narzędzi wiertniczych, produkowanych przez fabrykę Bretta w Ottynii i Perkinsa w Stryju, oraz podniósł kwestyę wybudowania hali na pl. Powystawowym, z dojazdem kolejowym, któraby była zarazem halą wystawową maszyn eksportować się mających na Wschód. Rozwinęła się szczegółowa dyskusya na temat odpowiedniego budynku, przy czem inż. Szaynok polemizował z dyr. Krasuckim na temat pomieszczenia Targów wschodnich w kołach Politechniki, udowadniając, że odpowiednia adaptacya w Pałacu Sztuki na pl. Powystawowym chociażby połączona z większymi wkładami, będzie odpowiedniejszą aniżeli adaptacya szkoły politechnicznej, nie nadającej się do tego celu i wykazując, że użycie tej szkoły spowoduje przerwę w wykładach i niepotrzebne może zniszczenie gmachu.

W ciągu dyskusyi, w której mowcy określili istotę Targów wschodnich jako giełdę towarową, będącą czynnikiem handlu wymiennego ze wschodem, zabierali głos pp. Sulimirski, Szaynok, Seelenfreund, Krasucki i Dunka, uchwalono wybrać komitet ściślejszy, złożony z pp. inż. Wolskiego, Szaynoka, Sulimirskiego, Setkowicza, dyr. Krasuckiego i Seelenfreunda, adw. dr. Röhra i sekretarza kraj. Tow. naftowego p. Dunki, któryby opracował materyał odpowiedni, przedłożyć się mający Krajowemu Towarzystwu Naftowemu na najbliższem posiedzeniu Wydziału, aby sprawę tę ujął w swoje ręce.

Spieszmy z pomocą Górnemu Śląskowi!

Zebranie obywatelskie w Kasynie i Kole liter.-art.

Lwów, 22 maja.

(a) Pod hasłem niesienia natychmiastowej, doraźnej pomocy walczącej braci górnośląskiej odbyło się wczoraj po południu w sali Kasyna i Koła literacko-artyst. wielkie zebranie obywatelstwa lwowskiego, reprezentującego niemal wszystkie organizacye, Stowarzyszenia i zrzeszenia działające na gruncie narodowym.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego r. Kwiatkowskiego, który wyłuszczył cel jego, zabrał głos red. Wysłouch, który odczytał mającą się pojawić odezwę Komitetu Obrony Kresów Zachodnich.

Odezwa apeluje do ofiarności obywatelstwa, do zarządów gmin, obszarów dworskich, parafii, komitetów plebiscytowych o zorganizowanie zbiórki żywności od domu do domu i odsyłania tego, co się zbierze przez komitety doraźnej pomocy, które powstają obecnie we wszystkich powiatach.

Wagonowe transporty należy przesyłać pod adresem: Ekspozytura Polskiego Komisaryatu plebiscytowego w Sosnowcu, drobniejsze pakunki pod adresem: Magazyny Syndykatu rolniczego, Lwów (dworzec) z równoczesnem zawiadomieniem Komitetu Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie.

Potrzeba też pomocy sanitarnej.

Potrzeba pieniędzy, które nadsyłać należy do Redakcyi pism lub do Komitetu Obrony Kresów Zach., skąd co kilka dni będą odsyłane na miejsce przeznaczenia.

Pomoc musi być bezzwłoczna. bo ważą się dziś losy Śląska — musi być wydatną, aby była wystarczającą dla walczącej braci i dość wymowną dla zagranicy.

Stanie się to, gdy istniejące już organizacye przystąpią wszystkie do opanowania trudnego zadania.

Na temat obmyślenia i zorganizowania najrychlejszej akcyi doraźnej pomocy społeczeństwa lwowskiego, wywiązała się obszerna dyskusya, w czasie której reprezentanci poszczególnych stowarzyszeń i organizacyi zgłaszali swe wnioski i deklarowali rodzaj pomocy.

I tak p. **Bogdanowiczowa** imieniem Tow. „Wszystko dla frontu“ zawiadomiła, że Stowarzyszenie oddało wszystkie swoje zapasy odzieży i żywności wartości pół miliona mk., oraz gotówkę 50.000 mk. na cele powstańców.

Delegatka „Czerwonego Krzyża“ przyrzekła pomoc w gotówce, w lekach i opatrunkach.

P. Hoszowski imieniem Kongregacyi kupieckiej przyrzekł wydatną pomoc lwowskiego kupiectwa.

Wiceprez. dr. **Stahl** oświadczył, że Komitet Obrony Państwa postanowił nie rozwiązywać się i całą akcyę skierować na rzecz Górnego Śląska. Również Zarząd miasta ze swej strony powoźmie odpowiednią decyzyę.

Reprezentant młodzieży akademickiej zapewnił, że egzekutywa młodzieży akademickiej każdej chwili, jak dawniej, gotową jest na wezwanie do współudziału w akcyi.

Następnie w myśl wniosków red. Wysłoucha, powzięto następującą

uchwałę:

1) **Zebranie** obywatelskie m. Lwowa, zwołane dnia 21 maja w sprawie pomocy dla Górnego Śląska wyraża nadzieję, że wszystkie stowarzyszenia, komitety, Związki i instytucye, troszczące się o losy **Śląska, określą** w ciągu kilku dni najbliższych formy i rozmiary pomocy, jakiej mogą udzielić.

2) Celem skoordynowania działalności, każde zrzeszenie zechce wysłać swego przedstawiciela do **Sekcyi doraźnej pomocy** Komitetu Obrony Kresów Zachodnich. Delegaci i delegatki wybiorą komitet egzekutywy.

3) Dla ułatwienia zbiórki ofiar pieniężnych należy udostępnić zapisywanie się na listy składkowe, przez rozmieszczenie ich w instytucyach bankowych, u kasyerów biur urzędowych i prywatnych, tudzież u właścicieli realności. Bliższe wskazówki będą podane do publicznej wiadomości, jak również adresy firm, u których będzie można składać datki w naturze.

Wkońcu wybrano subkomitet złożony z pp. dr. Stahla, red. Wysłoucha, Popielowej, Poratyńskiej, Laskowskiego, Laskownickiego, Kauczyńskiego oraz reprezentantów młodzieży uniwersyteckiej, który zbierze się na posiedzenie dziś o godz. 5 po poł. w lokalu Komitetu Obrony Państwa.

Posiedzenie Publiczne Towarzystwa Naukowego.

Lwów, 22 maja.

Pierwsze publiczne posiedzenie Towarzystwa Naukowego lwowskiego odbyło się wczoraj przed południem w wielkiej auli Uniwersytetu, do niedawna jeszcze sali sejmowej.

Na trybunie zasiadł Zarząd Towarzystwa w osobach prof. Balzera, prof. Abrahama, Dąbkowskiego, prof. Niementowskiego, prof. Podlachy, prof. Ptaśnika i prof. Hirschiera. Boczne trybuny zajęli członkowie Towarzystwa.

Z przybyłych gości należy wymienić reprezentanta Ministeryum Oświaty dra Czeżowskiego, tudzież reprezentantów Uniwersytetu warszawskiego profesorów Gubrynowicza i Sierpińskiego. Wszystkie niemal lwowskie naukowe fachowe towarzystwa przysłały swych delegatów. Akademia Umiejętności nadesłała nader ciepłe pismo, odczytane przez jej delegata prof. Abrahama.

Posiedzenie otworzył prof. Balzer dłuższą mową, nagrodzoną rzęsistymi oklaskami. W mowie tej wyjaśnił genezę obecnego Towarzystwa Naukowego we Lwowie, wskazując, że Lwów, który tak wielkim dorobkiem przyczynił się do ogólnej kultury polskiej, oddawna powinien był posiadać podobną instytucyę. Nie ulega wątpliwości, że zakres jej działania będzie mniej więcej ten sam, co każdej Akademii i podobnych Towarzystw, istniejących gdzieindziej. Będzie jednak zawsze ograniczony zarówno ze względu na skromniejsze środki materyalne, jakoteż dlatego, że Towarzystwo może liczyć w pierwszym rzędzie na współudział w pracy sił miejscowych.

Rozpatrując ideowe **cele Towarzystwa** podnósł Czcigodny prezes Towarzystwa znaczenie pierwiastka idealnego w życiu współczesnem, przesyconem zanadto materyalizmem a także sobkostwem warstw społecznych, z których każda niemal spieszy, by w gmachu nowej Polski największej miejsca znaleźć dla siebie, nie bacząc na to, czy stropy wytrzymają. O tej właśnie idealnej Polsce śnili i marzyli ci, co ją wywalczyli. A wywalczył ją żołnierz polski zarówno ten pod Rarańczą, jak pod Kaniowem, i to dziecko lwowskie, które teren działalności Towarzystwa uratowało dla Polski.

Oddając ten dank żołnierzowi polskiemu nie wolno jednak zapominać, że do budowania gmachu idealnej Polski przyczynił się także polski pracownik ducha. Wspomnieć więc należy nazwiska ludzi, których wydał Lwów od czasów Grzegorza z Sanoka i długiego szeregu następców, Skargi i Wujka, Sołtykowskiego, Piramowicza, Piaseckiego aż do zasłużonych nazwisk XIX w., z których na osobne wyróżnienie zasługują ludzie tacy, jak Ossoliński, Bielowski, Małecki, Liske, Wojciech Kętrzyński. —

Śladem tych mężów pragnie zdążać świeżo założone, a raczej przetworzone z Towarzystwa popierania nauki polskiej Towarzystwo Naukowe, zespalając w swem gronie reprezentantów wszystkich gałęzi wiedzy, dobieranych na zasadzie cenzusu naukowego i odpowiedniego balotu. Określając misyę uczonego polskiego, jako żołnierza duchowego, zakończył prof. Balzer swe piękne przemówienie podniesieniem hasła służby duchowej, jako zapowiedzi zwycięstwa: „Polonia, in hoc signo vinces“.

Niektórzy z obecnych delegatów ciał naukowych zabrali głos, by złożyć życzenia nowemu Towarzystwu. Wymienić należy przemówienie panów Abrahama, bardzo szczere i serdeczne słowa prof. Gubrynowicza, profesora Weyberga i dyrektora Ossolineum dra Bernackiego.

Z kolei sekretarz generalny Towarzystwa dał pogląd na działalność Towarzystwa, i przedstawił jego zasoby materyalne, jak dotąd bardzo szczupłe. Na te zasoby składają się głównie ofiarność p. Orzechowicza z Kalnikowa i wydatna subwencya Ministeryum Oświaty, sięgająca blizko miliona marek. Drożyzna druku i papieru sprawia jednak, że jak dotąd Towarzystwo mogło wydać za ledwie parę publikacyi, inne są w toku. Działalność wszystkich trzech wydziałów jest normalna, posiedzenia odbywają się regularnie co miesiąca, a ruch naukowy jest ożywiony.

Ogłosił wreszcie sekretarz Towarzystwa nazwiska nowo powołanych **członków, a to na** Wydziale I. filologicznym: prof. Ćwikliński z Poznania, prof. Kallenbach i prof. Łoś z Krakowa, jako zamiejscowi, a jako zwyczajny miejscowy członek prof. Ganszyniec.

Na wydziale II. historycznym, jako zamiejscowi z Krakowa dyr. Papee, prof. Semkowicz Władysław, z Warszawy prof. Smoleński i prof. Wierzbowski, z Poznania prof. Dembiński i dyrektor Celichowski. Jako zagraniczny członek został powołany głośny historyk i polityk, Jorgo z Bukaresztu. Na wydziale III. przyrodniczym nie było nominacyi.

Na zakończenie wygłosił prof. **Stanisław Zakrzewski** odczyt pt.: „Wpływ ziemi czerwieńskiej w XIV w. na państwo polskie“. Streszczenie tego odczytu znajdą Czytelnicy w **najbliższych fejletonach naszego pisma.**

Zdrój słoneczny z łez poczęty.

(Zofia Rogoszówna).

Szczawnica, w maju.

Kilka godzin przed śmiercią zastałem Zofię Rogoszównę na werandzie. Siedząc na leżaku, miała przed sobą rozłożone arkusze drukującego się obecnie, umiłowanego przez nią utworu „Dzieci pana majstra“. Trzymając pióro w drżących palcach, robiła korektę. Znać było jednak, że myśl się mąci, że wzrok bezsilny, zmordowany spoczywał na martwych literach. Za chwilę w czasie rozmowy ożywiła się. W oczach błask rozgorzał, na wargach gorączką spalonych rozlał się uśmiech przedziwnie łagodny, podobny do bieli lilii rozkwitającej wśród zorzy, wśród rannej rosy. Silnym głosem opowiadała o przyszłości, o planach, barwami tęcz malowała marzenia. Wierzyła niezachwianie, że w krótkim czasie opuści leżak, że wiosna, zieleń, cuda majowe do reszty ją uzdrowią i wypoczęta rzuci się do pracy z nowymi zasobami zapału. „niejednokrotnie musiałam pisać dla honoraryum, obecnie, kiedy mam los zabezpieczony na lat kilka, pokończę moje drogie utwory“. Duch strzelistym płomieniem gorzał, ale czuło się, że to ostatnie słowa szkarłatnych snów, że to ostatnie spojrzenia konającego życia. Była pełna silnej wiary, myśl o śmierci ani razu nie zmroczyła jej duszy, obłok smutku, zwątpienia, złowieszczych przeczuć nie zmącił czystej ukojenia. Dla chorej było to niezmierzone, niczem niewypowiedziane szczęście. Przebywała bowiem w wiecznym raju zachwyceń, w wyżynach złud, nie myśląc o strasznem jutrze, o widmie skonu, które bezmiłosiernie strażowało u wezgłowia każdej godziny. My, którzy patrzyliśmy na chorą, wiedzieliśmy, że umiera, gaśnie, jak złamana róża, wydająca tchnienia woni. Ale ona złudą żyła...

Autorka „Piskląt“ to tragiczny człowiek, a równocześnie twórca pogodnych, przejasnych obrazów. Przez dwadzieścia lat nosiła w płucach jad śmierci. Chora na gruźlicę, pisała przykuta do łóżka, lub do leżaka. O niej można powiedzieć, że nad brzegiem mogiły śpiewała słoneczną pieśń na harfianych strunach duszy. Zrywała się do lotu skrwawionemi skrzydłami, by przygarnąć do piersi groby i nieszczęścia. Przeszła przez życie nie po kwiatach. Los nie oszczędził żadnego ciosu, a mimo to Z. Rogoszówna tworzyła nowele pełne słońca, radości, woni niby lak majowa. Przezna czeniem najwyższem szczerego, prawdziwego artysty jest: z popiołów własnego szczęścia dobywać iskry i temi iskrami zapalać w piersiach drugich zjawę szczęścia, gwiazdy porywów. Dzisiaj na świeżej mogile można stwierdzić, że przeklętwo twórcze, czy nakaz najwzniośleszy w zupełności wypełniła. I naprawdę w jej poranionem sercu najboleśniejsze ciernie kwiatami rozkwitały, a barwą ich krew, a wonią ich łzy. Ale ta serdeczna krew, ale te najżałośniejsze łzy w ogniu natchnienia zmieniły się w przecudną baśń, w przesłoneczny uśmiech, w którym zamknęła skarby radości, wesela jako gwiazdkowy podarunek dla dzieci. Z krzywd, nieszczęść i męczarni wytopiony uśmiech niosła dla tysiącznych rzesz „miłusieńkich“. Była jako pielgrzym idący w mrok, dźwigający obrazy wspomnień, cierpień, aby swemi łzami rozniecać światło, zasiewać szczęście, rozsłoneczniać ciemności. Zdobyła dar cudowny, stała się słońcem dla dzieci i w trudzie twórczym rozsiała serce. Pisała barwami łąk, zorzą, wonią kwiatów majowych, świeżością traw, łagodnością zmierzchu, srebrem poświaty, czarem księżycowych nocy, a czasem różanym promieniem utopionym we łzie. Piekło osobistego bólu w świtach rozzłociła i tem darzyła szczodrze, bez miary i granic. Nikt tak z dorosłych, jak i z maleńkich czytelników nie przypuszczał, że autorka przejasnych, pogodnych utworów tworzyła je zatruwana jadem najstraszniejszej choroby, że przy każdem słowie strózowała nieodłączna towarzyszka — śmierć, że umiłowana Z. Rogoszówna opowieści, w rosach i jutrzenkach ukąpane, snuła gasnącemi wargami, a każde jej słowo to tchnienie umierającego życia. a każde uderzenie serca to sygnał zgonu.

Z DNIA.

BRUDNE RĄCZKI.

Każdemu patrzę bacznie do ócz,
Nikomu już nie wierzę.
Codzień ktoś nowy idzie pod klucz,
I na więzienne leże.

Czasami myślę, że to jest sen,
I wytwór złej gorączki
I ten już siedzi i ten i ten,
Gdzie spojrzę brudne rączki.

Przedwczoraj jeszcze wielmożnym był
Urządzał rauty, bale,
Przy jednym stole wraz ze mną pił
A dziś już w kryminale.

Gdy kogoś spotkam, co nosi frak,
Lub ma wytworne futro,
Czy chcę czy nie chcę, wnet myślę tak:
Pewnie go przymkną jutro.

Niejeden zacnych rodziców miał,
Był znanym z koligacyi —
Czyż porwał ludzi jakiś zły szał?
Czy dostał świat waryacyi?

Zdumienie z moich nie schodzi lic,
Chcę pojąć, lecz z wysiłkiem,
Dzięki ci losie, że nie mam nic,
I świecę nagim... czołem.

A chociaż trudno miód życia brać,
Gdy człowiek nie ma centa,
Przynajmniej mogę spokojnie spać,
Nie bojąc się agenta.

Każdemu patrzę bacznie do ócz,
Nikomu już nie wierzę,
Codzień ktoś nowy idzie pod klucz
I na więzienne leże.

Nemo

NEKROLOGIA.

†

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
w rocznicę śmierci ś. p. 12148
MICHAŁA MAKOWICZA
odbędzie się w kośc. św. Maryi Magdal. 23. bm. o g. 9.

NADESŁANE.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Niedziela, 22 maja o 3 popoł. „Incognito", operetka.

Niedziela, 22. maja o 7.30 wiecz. „Holender-tułacz", opera.

Poniedziałek, 23. maja o 7.30 wiecz. „Biały mazur", operetka.

Wtorek, 24. maja o 7.30 wiecz. „Biały mazur", operetka.

—o—

Miejski Teatr Mały (ul. Grodecka 2. b.)

Niedziela, 22. maja o 7.30 wiecz. „Chory z urojenia", komedya.

—o—

Gen. Del. Rządu dr. K. Gałecki wyjechał wczoraj do Krakowa w sprawach urzędowych. Powraca we wtorek.

Śp. August Sokołowski. Onegdaj zmarł, jak już donieśliśmy, w Warszawie śp. prof. August Sokołowski, znany i ceniony historyk, autor licznych dzieł i prac naukowych. Śp. Sokołowski ur. w 1846 r. w Ulicku w Galicyi Wschodniej. Z prac ogłoszonych przez zmarłego wymienić należy „Historyę powszechną dla uczniów wyższych klas gimn. (1877 r.) „Historyę starożytną (1876) a przedewszystkiem wspaniałe dzieło p. t. „Dzieje Polski ilustrowane" (1896—1898), które pod jego redakcyą wychodziło zeszytami. Poza tem jest on autorem kilkudziesięciu innych prac. Przez pewien czas piastował mandat poselski na Sejm galicyjski.

Zgon wybitnego dziennikarza. Przed kilku dniami zmarł w Poznaniu jeden z najpoważniejszych publicystów i dziennikarzy polskich Kazimierz Puffke. Zmarły pochodzący z rodziny mającej rodzinne tradycye w literaturze polskiej, urodził się w r. 1854 a po ukończeniu gimnazyum poświęcił się zawodowi rolniczemu, rozpoczynając równocześnie działalność pisarską od artykułów fachowych z dziedziny agronomii. Przez lat 40 z górą pracuje śp. Puffke kolejno w kilku redakcyach warszawskich i poznańskich, aż w r. 1907 obejmuje na stałe naczelną red. „Dziennika Poznańskiego" odtąd bez przerwy prowadzi go po linii wybitnie patryotycznej, nie uległszy ani na chwilę agitacyi rządu pruskiego, który starał się wszelkiemi siłami zjednać to pismo dla swoich celów.

Śmierć artysty. Zmarł w Warszawie śp. Józef Popławski, artysta dramatyczny sceny krakowskiej, kierownik teatru dramatycznego w Warszawie a ostatnio reżyser teatru miejskiego w Poznaniu.

(§) **Aprowizacyjna mobilizacya Lwowa.** Dziwny zaiste widok przedstawiało miasto nasze dnia wczorajszego. Wszystko żyło pod hasłem „Jutro w niedzielę będzie wszystko zamknięte", wobec czego przez cały prawie dzień odbywała się gonitwa za artykułami pierwszego zapotrzebowania a w szczególności za prowiantami. Dziś bowiem naprawdę stanie cały ruch handlowy a darmo zechcesz kupić choćby kromkę chleba nie mówiąc już o mięsie, nabiale i t. p. rzeczach. Odpoczynek niedzielny zostanie wprowadzony z całą bezwzględnością i dlatego przezorne nasze gosposie biegały wczoraj przez cały dzień po różnych handlach spożywczych, jatkach i innych sklepach, by nie pozostać w domu bez najpotrzebniejszych rzeczy. Że ceny wszystkich artykułów poszły z tej okazyi w górę to już naturalna konsekwencya mobilizacyi aprowizacyjnej przypominającej najgorętsze zeszłoroczne czasy. Wprawdzie inne powody, ale te same skutki.

(PAT) **Ciągnienie milionówki.** Przy wczorajszem ciągnieniu milionówki wylosowano Nr. 0,515.656, wysłany do kasy skarbowej w Łodzi.

Ważna depesza PATA. Wczoraj około północy otrzymaliśmy następującą autentyczną depeszę PATa, którą dosłownie przytaczamy. „Tryjest. Ag. Stefani. Strajkujący kolejarze okręgu weneckiego podjęli wczoraj o północy — tańce". Jowialni Wenecyanie!

Nowa podwyżka zecerska. Organizacya zecerów we Lwowie uchwaliła ponowną podwyżkę cennika drukarskiego, tym razem skromnie bo tylko o 13 proc. Jest to w krótkim czasie trzecia z rzędu podwyżka płac i tak nieproporcyonalnie wysokich w stosunku do dochodów dziennikarzy i współpracowników administracyjnych, a niesprawiedliwiona

---

Gasła jako gwiazda w przestworzach blaskiem przemawiająca, a blask wzruszeń na głębie duszy niecąca.

„W chwilach najcięższych" wyczarowywała świat prześlicznych złud, tęczowych baniek, stwarzała kryształowe pałace, w których przemieszkiwała królewna — baśń — piękno. W krainy dziwów i przedziwów wprowadzała zachwycone gromady dziatwy, ścieląc pod stopy zjawy wzruszeń. Umiała — jak rzadko kto — przemówić do dziecka, umiała je powieść w światy zachwyceń, gdyż miała złoty klucz — uderzenie kochającego serca zmieniała w słowo i tem przemawiała. Nauczycielką jej, opiekunką i przewodniczką była miłość. Z jej źródeł poczynały się utwory, one się rozszemrały złotymi zdrojami, rozkwieciły cudem krain nieznanych, rajów zaklętych.

O Zofii Rogoszównie można śmiało rzec, że dziecku dała to, co miała najlepszego, dała serce czujące, ów skarb nad skarby. Nic więc dziwnego, że jej utwory są ogrodem upajającym, są skarbnicą najśliczniejszych wrażeń. Sama pełna smutku ulatywała w wyżyny natchnień i zapatrzona w cuda, w świty, z przestworzy zaczarowanych znosiła zjawy piękna, obrazy niewysłowionych uroków. W trudzie twórczym i w gorączce choroby spalała się ofiarna dusza, a łuną jej były nowele. Poczet ich może nie tak liczny, jakby powinien być. Wina tego leży w ciągłem targaniu się z losem i z życiem. Jednakże jej zasługa jest wielka, ona bowiem należy do tych nielicznych, którzy dali dziecku naszemu polską książkę, nauczyła w dzień gwiazdkowy radować się, weselić i bawić po polsku. Pisała o dziecku i dla dziecka. Cząstka zaledwie dzieł wyszła za życia, przeważająca reszta znajduje się u nakładców i w krótkim czasie ujrzy światło dzienne. Tytuły ich są: „Dziecinny dwór", „Pisklęta", „Sroczka kaszkę warzyła". „Koszałki opałki", „Kiltuś bajtuś", „Wesoły ludek", „W słoneczku", „Kolorowe bajeczki", „Zbiór piosenek" z muzyką (komp. St. Kolonny Walewskiego). „Uczta zwierząt". Perłą bezcenną wśród nich będzie utwór drukujący się obecnie „Dzieci pana majstra". Z. Rogoszówna otaczała go miłością autorską, prawdziwie macierzyńską. Będzie to ostatni, królewski podarunek. Pisała go w „najtragiczniejszych chwilach" przy łożu śmiertelnie chorej matki, dla jej rozweselenia. Tu łzy tajone w słowo zmieniała, skowytem rozpaczy śpiewała radość. Na pierś najdroższą znosiła barwy jutrzenki, urok zebrany z bajecznych stron, to też każde zdanie promienieje tęczą, rozkwieca się różą. Kolory wiecznej wiosny zaklina w piękno. Wyrazy śpiewają wesele, pachną wonią majową, są słodkie, jako miód lipcowy, migocą jako rosa w pocałunkach światła. Rozdziały tego niepospolitego utworu zmieniają się w czarowny kwietnik. Tu jest niezwykła świeżość opowiadania, pogoda, żywość i humor. Tak matka, jak i autorka nie doczekały chwili ukazania się książki. Nad ostatnimi arkuszami korekty zgasła pisarka...

Odeszła w mrok wieczysty z uśmiechem, który polskim dzieciom zostawiła jako pożegnanie, jako przeczysty, płomienny znak miłości.

Dzisiaj nad zamkniętą księgą jej twórczości rozpłaczą się serca malusieńkich czytelników. Za trumną idzie żal rzesz nieprzeliczonych, które opuściła najlepsza przewodniczka, umiłowana przyjaciółka, wiodąca ich w krainę cudów, złotą ścieżką wrażeń i wzruszeń.

Przejasne przeźrocza źrenic zmroczy smutek, na karty spłyną łzy szczere, bo któż im teraz prześliczną, utkaną z blasków i tęcz, bajkę opowie?

Umarła pisarka, która w słoneczku tworzyła i słońcem obdarzała.

Niedośpiewaną pieśń, niedomówioną baśń swej duszy do grobu zaniosła.

Na świeżą mogiłę padają słowa głębokiego żalu, bolesnego łkania osieroconych rzesz, padają jako powiew żałobnych róż.

Wieczne odpoczywanie nasz kwiecie różany, z łez swego życia poczęty, w uśmiech słoneczny rozkwitający...

J. W.

niczem wobec stałej zwyżki cen produktów spożywczych. Wspominamy o tem dla oświetlenia czytelników zgorszonych częstem podwyższaniem ceny pism, które pomimo to przy ciągle rosnących żądaniach zecerów nie są w możności opędzić budżetu bez deficytu. Towarzysze sztuki drukarskiej nie zdają sobie chyba sprawy, że swymi bezwzględnymi postulatami powoli, lecz konsekwentnie zdążają do ruiny prasy codziennej.

(x) **Zagadkowy strzał.** W Jaryczowie nowym przedwczoraj jakiś nieznany mężczyzna strzelił z karabinu do 24-letniego Psacheja Borica, który został kulą raniony w lewą nogę. Nieznany po strzale zbiegł. Powód strzału nie wiadomy.

(x) **Znowu wypadek ze znalezionym nabojem.** W Hołoskowie, powiat Brody, znalazł wczoraj Stanisław Szura granat, który wskutek nieumiejętnego z nim obchodzenia się wybuchł. Skutki wybuchu były fatalne, gdyż odłamkami naboju ciężko został raniony w twarz 39-letni Jan Bartyński. Nieszczęśliwą ofiarę wojny odwieziono do szpitala.

(—) **Cenna zguba.** Teodor Czyczerski, kowal z Chrusnego, przyjechał 20 bm. rano do lekarza ze swym chorym teściem 60-letnim J. Nanowskim. We Lwowie Nanowski zgubił się zięciowi i ten ostatni po bezskutecznem dwudniowem szukaniu zwrócił się do policyi o pomoc w odnalezieniu „swej zguby", która miała przy sobie 60.000 mk.

(—) **Aresztowanie.** Wczoraj aresztowała policya Sylwestra Szymonowicza, byłego magazyniera okręgowej dyrekcy robót publicznych pod zarzutem oszustwa. Szymonowicz, wedle oskarżenia Konrada Lisowskiego, starszego komisarza budownictwa przy okręgowej dyrekcji robót publicznych we Lwowie, dopuścić się miał oszustwa w ten sposób, iż za otrzymane z zarządu dróg krajowych w Tarnopolu 12.000 mk. wykupił w krajowym urzędzie zbożowym asygnatę na pobór 360 kg. owsa i 200 kg. grysu jęczmien. Wykupiony towar sprzedał jakiemuś żydowi. Ponadto Szymonowicz pobrał bezkarnie małą beczkę wazeliny, wartości 5000 mk. z magazynu okręgowej dyrekcyi robót publicznych, którą również sprzedał. Szkodę wyrządzoną przez Szymonowicza ponosi skarb państwa. Szymonowicza zamknięto w aresztach policyjnych.

KOMUNIKATY.

50 rocznica otwarcia żeńskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie. W poniedziałek 23. maja o godz. 8½ rano odbędzie się w Bazylice katedralnej Nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych członków grona nauczycielskiego i uczenic seminaryum nauczycielskiego żeńskiego.

Walne Zgromadzenie członków polskiego Związku Dyrektorów szkół średnich odbędzie się 22 bm. o 10-tej rano w gimn. im. Tadeusza Kościuszki, ul. Sokoła 2.

Program Tygodnia Czerwonego Krzyża. Poniedziałek 23 bm. o 10-tej rano msza św. w katedrze. Zbiórka. (Część dochodu na pomoc sanitarną Górnego Śląska). Czwartek 26 bm. Zbiórka. (Część dochodu na pomoc sanitarną Górnego Śląska). Sobota 28 bm. Bal w salach ratuszowych. Niedziela 29 bm. Zbiórka. (Część dochodu na pomoc sanitarną Górnego Śląska). Match footballowy.

Zjawiska spirytystyczne w świetle badań naukowych (pukanie, ruchy przedmiotów martwych światła i widma z obrazami świetlnymi). Na ten temat wygłosi dwie prelekcye inż. Edmund Libański w sali Instytutu Technologicznego (Bourlarda 5) 22 i 29 bm. o 7.30 wiecz. Bilety wstępu po 35 i 20 mkp. wcześniej do nabycia w Instytucie Technologicznym II p. od 9—2, w dzień wykładu przy kasie. Prelekcye odbędą się staraniem Uniwersytetu Ludowego i Instytutu Technologicz.

Z Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika. Uroczyste posiedzenie Oddziału lwowskiego ku czci śp. prof. dr. R. Zubera odbędzie się 24. bm. o godz. 6 wiecz. w sali Instytutu geol. uniwersytetu ul. Długosza 8. Na porządku dziennym: 1) Przemówienie wstępne prezesa prof. dr. J. Hirschlera, 2) Przemówienie prof. dr. Tokarskiego p. t. „O działalności prof. Zubera na polu mineralogii i petrografii, 3) Przemówienie prof. dr. W. Rogali p. t. „O działalności nauczycielskiej i naukowej prof. Zubera na polu geologii".

Związek Strzelecki, Lwów, dzielnica 1-sza przyjmuje wpisy nowych członków w poniedziałki i piątki od godz. 7.30 do 9 wiecz. w sekretaryacie w lokalu Związku Kaflarzy przy ul. Zielonej l. 7. I. p.

Tydzień Czerwonego Krzyża. Woreczki przeznaczone na zbiórkę w czwartek 26. i niedzielę 29. będą wydawane w środę 25. i sobotę 28. od 11 do 1 rano i od 5—7 popołudniu ul. Bielowskiego 6 a oddawane w dniach zbiórki cały dzień w Kasie Oszczędności przy ul. Jagiellońskiej.

Wieczór pieśni i duetów. Bardzo ciekawym i urozmaiconym koncertem będzie wieczór pieśni i duetów, w którym wystąpią dwie młode i utalentowane śpiewaczki pp. Joszt-Łozińska, sopranistka i Kowalska obdarzona niezwykłym altem. W programie przeróżne pieśni włoskie, polskie i inne oraz duety. Wieczór ten odbędzie się dnia 31. maja. Bilety do nabycia w składzie nut Połonieckiego, ul. Tańskiej 1. Akompaniament objęła p. L. Frankowska.

EKONOMISTA.

Polski Bank Przemysłowy we Lwowie wspólnie z Bankiem Dyskontowym Warszawskim w Warszawie i Śląskim Bankiem Eskontowym w Bielsku, założył przy współudzia-

51

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

A przecież panowie ci nie po to wybierali się w tę długą podróż, by się rozpadać nad górskimi widokami Atlasu... Nic więc dziwnego, że obrazy te nie wywoływały w nich żadnego zachwytu...

Mózgownice ich były naszpikowane cyframi, a wszystkie władze skupiały się w jednej tylko myśli: wzbogacenia się.

Morenos był gwiazdą pierwszego rzędu, a oni jego satelitami...

W istocie, człowiek ten, któremu fortuna nie szczędziła swych łask wydawał im się otoczony jakąś osobliwą aureolą, to też nietylko kłaniali się temu bożkowi złota i zbrodni, ale płaszczyli się przed nim jak marne gady.

V.

Ismael rozkazał co prędzej wynieść rannego, który znowu zemdlał i upadł na wznak.

Teddy, ogromnie wzruszony uściskał ręce nowego przyjaciela bardzo łagodnie, z całą ostrożnością — i pożegnał się z otaczającymi.

Miał ważne zadanie do spełnienia.

„Trzeba wyrównać rachunek", myślał dzielny chłopak. Krępowała go jedynie ta okoliczność, że musiał tu mieć do czynienia z kobietą — choć podła szelma, powtarzał sobie Teddy, ale zawsze to kobieta.

A do tego kobieta, która mu bardzo przypadła do gustu...

Byłby wolał stanąć oko w oko z równym sobie przeciwnikiem.

Kto wie?... A może sam sobie nie ufał

A gdyby ta bezczelna Ewa spróbowała jeszcze na nim siły swego spojrzenia, które go wyprowadzało z równowagi, a gdyby na dodatek zaczęła praktykować to szatańskie kołysanie bioder, które Hiszpani nazywają „el Salado" (wymawia się salao)?... Z wielką wprawą i zawsze w odpowiedniej chwili umiała je zostosowywać — a on znowuż nie umiał być w takim momencie obojętny...

A jeśliby tak oswobodził ją z więzów, jeśliby wtedy oparła mu się o ramię z tym czarującym uśmiechem cudnych ust, kiedy to zęby jej błyszczą jak perły?...

Zasępił się Teddy na chwilkę, zdjęty wyrzutami sumienia — czy też pokusą...

„W każdym razie nie mogę jej zostawić tam na strychu, zesznurowanej jak kiełbasa, powiedział Teddy.

„Ale co ja z nią będę robił?

„No cóż? ukłonię się jej pięknie i pozostawię ją w słodkiem sam na sam ze śmiertelnymi szczątkami tego strasznego łotra jej męża!

„Ten piękny i dzielny młodzian — nasz pseudo Tuareg — żyje, nie mam więc urazy..."

Tak rozmyślając, Teddy zastanawiał się nad sposobem, w jakiby się dostać do sufitu.

Pod otworem w powale, postawił stół, na stole krzesło, a na krześle stołek.

„Byle nie stracić równowagi!... Cóż znowu?... mam w sobie coś z akrobaty!... Spróbujmy!"

Zatrzymał się nagle i znowu pogrążył się w zamyśleniu.

„Jakie to wszystko romantyczne! Syn Nocy Tuareg — księciem de Villares! — Trzeba będzie na tle tej rozbójniczej historyi zrobić dramat wierszem".

Uderzył się ręką po czole:

„No tak, ale jest przecie „Hernani", a wybrać się po Wiktorze Hugo z takim kawałkiem, to dalibóg, słaby pomysł!...

„Tymczasem pójdźmy, by oswobodzić naszego pięknego więźnia!

„W każdym razie jednak, są tematy do artykułów!..."

Wylazł na stół, wskoczył na krzesło, uchwycił się za krawędź otworu i jednym potężnym susem wdrapał się na strych.

— Dzień dobry śliczotko! rzucił z ironią Teddy, stając pewną nogą na zakurzonej podłodze strychu.

„He?... Cóż to?... Ulotniła się? zawołał, rozglądając się po pustym strychu.

Wtem spostrzegł okienko, o które zaczepiony był długi, powiązany na węzły rzemień.

Uśmiechnął się, pokiwał głową i wyglądając przez okienko zaczął podziwiać góry, niknące zwolna w wieczornym zmierzchu.

Po chwili wyszukał sobie jakieś stare krzesło, wyciągnął z kieszeni notes, ołówek i z całą pogodą zabrał się do pisania.

* * *

(C. d. n.)

le firmy „Mundus" Allgemeine Handels und Industrie Aktien-Gesellschaft w Zurychu, Spółkę akcyjną pod firmą „Mundus" Polskie fabry ki mebli giętych, Spółka akcyjna z siedzibą w Bielsku, o kapitale zakładowym 30,000.000 mp Towarzystwo to objęło Fabryki w Buczkowicach, Rybarzowicach i Jasienicach należące przedtem do austryackiego „Mundusu" złączonych fabryk giętych mebli, tudzież fabryki w Skoczowie i Ustroniu należące przedtem do firmy Jakób i Józef Kohn. 12146

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 22 maja.

Na wczorajszej lwowskiej giełdzie nieoficyalnej zaznaczyła się mimo słabego ruchu — jak zwykle w sobotę panuje — tendencya zwyżkowa. Około południa kursa walut nieco się obniżyły. Dolary amerykańskie 900—906, jedynki i dwójki 890 do 892, dolary kanad. 760-765, jedynki i dwójki 745 do 750, leie 15.50—15.70, drobne 15—15.20 — marki niem. 16—16.10, setki 15.70—15.80, drobne 15.20 do 15.50, kor. czeskie 14.50—15, drobne 14—14.20, korony austr. tysiączki 2400—2500, setki 220—225, 50 95—100, 20 1.40—1.50, 10 1.20—1.30, jedynki i dwójki 60—65, ruble pięciosetki 2.50—2.60, setki 4 do 4.40, jedynki 85—90, trójki 1.20—1.25, piątki 1.40—1.45, dziesiątki 1.60—1.70, 25 2—2.20, dumskie tysiączki 70—72, a 250 50—52, funty szterl. 3500—3600, franki franc. 65—72, hrywny 5.20 do 5.60, karbowańce 3.70—3.80.

Złoto: 20-koronówki austr. 3200—3250, 20-frankówki franc. 3100—3150, 20-markówki niem. 3800 do 3850, 10-rublówki 4200—4250, funty szterl. 3800 do 3850, dolary 850—855.

Srebro: korony austr. 55.50—56, guldeny 120 do 125, ruble 190—200, kopiejki 60—65, dolary 500—550.

KRAKOWSKA CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 21 maja.

(PAT.) Papiery lokacyjne: Transakcye: 4-prc. poż. m. Krakowa 89 — Polska nafta I—III em. 1425—1475 — Elektrownia w Sierszy 1550.

Waluty i dewizy.

	Waluty poszuk.	Waluty żądano	Czeki poszuk.	Czeki żądano
Korony austryackie	1·50	1·65	1·60	1·70
Korony czesko-słowac.	12·75	13·75	13·—	14·—
Franki francuskie	76·—	80·—	78·—	82·—
Dolary St. Zjednocz.	860·—	900·—	860·—	900·—
Lei rumuńskie	15·—	16·—	16.—	17·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	15·—	16·—	15·—	16·—
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	160·—	170·—
Funty szterl.	3300·—	3600·—	—·—	—·—

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 21. maja.

(PAT.) Listy zastawne: Transakcye. 4 i pół prc. ziemskie 228—226, 5 prc. m. Warszawy 331.

Waluty i dewizy: Transakcye. Dolary Stanów Zjedn. 910.50, Dolary kanad. 765, Frank franc. czeki 82, Funty szterl: czeki 3700, Marki niem. czeki 15.75, Marki gdańskie czeki 15.75.

Akcye: Transakcye: Bank dysk. w Warszawie I—V em. 2250, Bank handl. IX—X em. 1325, Bank zachodni V em. 1250.

Bank kred. w Warszawie I—V em. 2200, Warsz. Tow. fabr. cukru 8500, Lilpop, Rauch i Loewenstein 2425, Rudzki i Ska 18750, Starachowice I—II em. 6100, L. J. Borkowski I, IV, V em. 1425, Firlej z r. 1921 809. Warsz. Tow. handlowe i żegl. I—III em. 2250, Żyrardów 32000, Polska nafta I—III em. 1425.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. maja.

(Telef.) (m) Na wczorajszem zebraniu giełdowem ujawniła się dalsza tendencya zniżkowa dla wszystkich dewiz przy dużych obrotach. W dziale papierów publicznych zastój w dalszym ciągu. Rubli nie notowano.

KURS MARKI POLSKIEJ.

Gdańsk, 22. maja.

(Telef.) (m) Kurs marki polskiej wynosił wczoraj przedpołudniem 6.80—6.85, przekazy na Warszawę 6.40—6.45.

Berlin, 22. maja.

(Telef.) (m) Za markę polską płacono wczoraj rano 7—7.25.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 21 maja.

(PAT.) Kursa dewiz z 21 bm.: Amsterdam 2132.85 — Chrystyania 944.05 — Kopenhaga 1083.90 — Sztokholm 1405 — Helsingfors 124.10— Włochy 328.65 — Londyn 237.50 — Nowy Jork 59.46 — Paryż 517.45 — Szwajcarya 1072.65 — Hiszpania 799.25 — Wiedeń kor. stempl. 14.93 — Praga 88.15 — Budapeszt 26.67 — Antwerpia 519.45 — Dolary St. Zjedn. 58.70 — Franki belg: 516.50 — Franki franc. 517 — Franki szwajcarskie 1076.25 — Funty szterl: 237.25 — Liry włoskie 327 — Marki polskie 6.75 — Korony czeskie 88.40 — Korony austr.: stare 18.95 — Korony austr. stempl. 11.10 — Lei rumuńskie 102.75.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 21 maja.

(PAT.) Giełda z 20 bm.: 3 prc. renta francuska 57.15 — 4 prc: renta franc. 67.60 — 5 prc. renta franc. 82.70 — 4 prc. pożyczka hiszpańska 128 — 5 prc. pożyczki rosyjskie 28.10 — 4 prc. pożyczki zjednocz. tureckie 42.05 — Bank paryski 418 — Kredyty lyońskie 1465 — Kanał suezki 5880 — Baku 2740 — Lianosoff 486 — Malceff 299 — La Naphte 393 — Rio Tinto 1515 — De Beers 495 — Gold Fields 41 — Tanganica 67.75 — Randmine 104.50 — Lombardy 87.50 — Losy tureckie 80 — Konsole rosyjskie 22.75.

DEWIZY PARYSKIE.

Paryż, 20 maja.

(PAT.) Weksle na Niemcy 18.47 — na Pragę 17.10 — na Wiedeń 3 — na Amerykę 11.36 i pół — na Belgię 99.75 — na Anglię 45.44 i pół na Holandyę 408.50 — na Włochy 63 — na Szwajcaryę 204.25 — na Hiszpanię 153.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 21 maja.

(PAT.) Giełda z 20 bm.: 2 i pół prc. konsole angielskie 47.12 — 5 prc. pożyczka argentyńska 93 — 4 prc. poż. brazylijska 45 — 4 prc. poż. japońska 60 — 5 prc. poż. meksykańska 60.50 — 3 prc. poż: portugalska 25 — 5 prc. poż. rosyjska 14.50 — Baltimore and. Ohio 51 — Kanada-Pacific 142.75 — Pensylwania 43 — Southern Pacific 93— Union Pacific 149 — U. S. Steel Corp. 103 — Rio Tinte 33 — De Beers 10.50 — Gold Fiilds 1 — Randmine 2 i jedna czwarta.

DEWIZY LONDYŃSKIE.

Londyn, 20 maja.

(PAT.) Weksle na Paryż 45.65 i pół — na Belgię 45.72 i pół — na Szwajcaryę 21.64 — na Holandyę 11.13 i pół — na Amerykę 400.12 — na Hiszpanię 29.71 — na Włochy 72 — na Niemcy 236 — na Madryt 15.50 — na Bukareszt 222.75.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 21 maja.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 21 bm.: Berlin 9.37 i pół — Nowy Jork 554 — Medyolan 30.90 — Praga 8.20 — Budapeszt 21.60 — Zagrzeb 4.50 — Bukareszt 9.80 — Warszawa 0.60 — Wiedeń 1.37 i pół — Austr. stempl. 1.03.

Zurych, 21 maja.

(PAT.) Końcowe kursa dewiz z 21 bm.: Berlin 9.40 — Holandya 199.75 — Nowy Jork 254 — Londyn 22.16 — Paryż 48.55 — Medyolan 30.90— Bruksela 48.50 — Kopenhaga 101 — Sztokholm 131.25 — Chrystyania 88.75 — Madryt 74.25 — Buenos Aires 170 — Praga 8.20 — Budapeszt 2.60 — Zagrzeb 4.50 — Bukareszt 9.85 — Warszawa 0.60 — Wiedeń 1.37 i pół.

DEWIZY NOWOJORSKIE.

Nowy Jork, 20 maja.

(PAT.) Weksle na Londyn kable trans. 400.25 — na Londyn 60-dniowe 395 — na Paryż 8.73 — na Berlin 1.66 — na Belgię 8.75 — na Szwajcaryę 17.98 — na Rzym 5.56 — Srebro krajowe 99 i pół — srebro zagraniczne 583 i jedna ósma.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 22. maja.

Wczoraj na targach lwowskich panował średni ruch. Znaczna podaż jarzyn młodych sprawia, że ceny ich spadają. Wysokie i nieprzystępne wprost są jedynie ceny jarzyn luksusowych, jak szparagów, kalarepy, kalafiorów, ogórków itd. Ceny nabiału nieco spadły.

Wczoraj płacono za mięso; za kg.: wieprzowego bez kości 280—300 mk., z kośćmi 250 mk., wołowego do 200 mk., cielęcego 150 mk., słoniny 380 mk., sadło 420—430 mk., kiełbasy 350—400 marek.

Za kg. ziemniaków płacono 8—10 mk., buraków 10 mk., marchwi 10 mk., kapusty kiszonej 30 mk., cebuli 60 mk., jabłek 120—150 mk., za kawałek chrzanu 2—3 mk.

Za młode jarzyny płacono: za wiązkę szparagów małych 60—80 mk., większych do 150 mk., rzodkiewki białej po 10 i 6 mk., cebuli lub czosnku 5 mk., szczypiorku 5 mk., kopru 5 mk., za kupkę szpinaku 5—10 mk., szczawiu 3 mk., za ogórek średniej wielkości 60 mk., za główkę sałaty 10—15 mk., kalarepy 20 mk., kalafiory 80—100 mk.

U krupiarek płacono za kg.: mąki pszennej 100—120 mk., grysiku pszennego 130 mk., ryżu 80 mk., kaszy hreczanej 60 mk., fasoli 50 mk., grochu 40 mk., jagieł 55 mk., grysiku kukurudzianego 55 mk., mąki kukurudzianej 45 mk., cukru białego 350 mk., żółtego 250 mk.

Za jedno jajo płacono 6—7 mk., za litr mleka 30 mk., kwaśnej śmietany 100 mk., za kg. masła kuchennego 400 mk., deserowego 450 mk., za kg. sera 100—120 mk.

Za kg. chleba białego 100—120 mk., ciemnego 70—80 mk., za małą bułeczkę 6 mk., za większą 12 mk., za rogalek lub „kaizerkę" po 12 mk.

Kronika sportowa.

Lwów, 22. maja.

Z Wydziału P. K. S. „Polonia" otrzymaliśmy pismo, które w streszczeniu, trzymając się zasady „audiatur et altera pars" podajemy.

Wydział „Polonii" bierze w obronę swą drużynę I, odpierając ataki pism lwowskich, jakoby gra „Polonii" była brutalną. Powołuje się przytem na świadków i to ludzi bardzo poważnych, iż zderzenia graczy na boisku były przypadkowe a zejście n. p. środowego napadu Ż. K. S. z boiska podczas gry nastąpiło z jego własnej winy. Przypadkiem również było skaleczenie bramkarza Ż. K. S. Rzut karny przeciw „Lechii" podyktował sędzia właśnie za brutalność jednego z graczy drużyny lwowskiej. Wydział „Polonii" argumentuje skargi drużyn lwowskich w pismach na rzekomą brutalność drużyny przemyskiej rozgoryczeniem tychże drużyn z powodu klęsk, jakie poniosły w Przemyślu a do tego drużyny lwowskie nie były przyzwyczajone i nie spodziewały się tak silnej drużyny prowincyonalnej. „Polonia" ma dotychczas cztery matche o mistrzostwo wygrane („Rewera", Ż. K. S. dwukrotnie i „Lechia") a jeden zaledwie przegrany z Pogonią.

My z całą przyjemnością pomieszczamy to sprostowanie, chcąc naprawić krzywdę, jaką może mimowolnie wyrządziliśmy jednemu z najbardziej ruchliwych i najlepszych klubów prowincyonalnych małopolskich. Powołujemy się przytem na następujące zdanie listu Wydziału „Polonii": „Czy drużyna nasza gra brutalnie, będzie się mogła Szanowna Redakcya przekonać na matchu-rewanżu „Polonii" z „Pogonią B" w dniu 22. maja we Lwowie na boisku „Pogonii". Spotkanie Pogoni z Polonią nastąpi dzisiaj o godz. 5 popołudniu na boisku Pogoni za rogatką stryjską. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

Match więc dzisiejszy zapowiada się interesująco; dochód z tego matchu przeznaczył zarząd Pogoni na T. O. M., nadto Panie ze sekcyi zabawowej T. O. M. objęły w swój zarząd bufet; spodziewamy się, iż widzów dziś na boisku Pogoni nie braknie.

Drużyna Warszawskiego Wojskowego Klubu Sportowego zjedzie na niedzielę 22. b. m. do Lwowa by rozegrać tu zawody w piłce nożnej z drużyną Oficerskiego Koła Sportowego „Ognisko". Zawody te budzą wielkie zainteresowanie, gdyż warszawska drużyna ma w swym składzie najlepszych piłkarzy Warszawy, jak p. Misiński, p. Wanicki i inni, drużyna zaś „Ognisko" wyjdzie również wzmocniona p. Cepurskim z „Wisły". Zawody te jak już we wczorajszej kronice sportowej podano odbędą się na boisku „Sokoła Macierzy" ul. Cetnerowska (ostatni przystanek tramwajowy ŁD) o godz. 5 popołudniu. W przerwach podczas zawodów odbędzie się koncert muzyki wojskowej 19 pp.

„Czarni" drużyna kombinowana z klubem sportowym „Stryj" rozegrają w dniu 22. maja o godz. 5 popoł. match na boisku T. Z. R. Zawody ze względu na to, że klub Sportowy Stryj po kilkuletniej przerwie po raz pierwszy do Lwowa przyjeżdża budzą wielkie zainteresowanie w świecie sportowym. Cały dochód z zawodów przeznaczony jest na T. O. M. Bilety do nabycia przy kasie w dniu zawodów.

Wycieczka w Bieszczady wschodnie. Lwowski Oddział Towarzystwa Tatrzańskiego urządził w czasie Zielonych Świąt wycieczkę górską w Bieszczady wschodnie w okolicy Mizunia Nowego. Uczestnicy wycieczki do jechawszy koleją do Doliny, udali się następnie pieszo do Mizunia Nowego. Stąd po kilkugodzinnym wypoczynku przeszli parę kilometrów w górę rzeki Mizunki, zwiedzili wodospad tej rzeki i przepiękne miejsca nad jej brzegami. Następnie wyszli leśną ścieżką na stoki Łysej i dotarli mniej więcej w połowie jej wysokości do zrębu, gdzie się odsłania rozległy widok na dolinę Mizunki. Wobec zapadającego wieczoru zeszli z powrotem do Mizunia Nowego na nocleg. W drugim dniu wyszli uczestnicy wycieczki na szczyt Łysej (1160) i zatrzymali się tam dłuższy czas podziwiając przepiękny widok z jednej strony na Podkarpacie, z drugiej na Gorgany i dalsze części Karpat. Następnie przeszli grzbietem Łysej na jej stok północno zach. i tędy zeszli przed wieczorem z powrotem do Mizunia. Tego samego dnia udali się w drogę powrotną do Lwowa. Zmienna nieco pogoda i częściowe zachmurzenie podniosły piękno naszej górskiej przyrody wywołując bajeczne wprost efekty świetlne. W wycieczce brało udział 13 osób, w tem przeważnie panie.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Oddział Lwowski urządza w dniach od 26. bm. do 29. wycieczkę w Gorgany (Popadja, Łopuszna, Sywula, Bojaryn, Doboczanka). Wyjazd ze Lwowa w środę, dnia 25. o godz. 6½ wiecz. przez Stryj do Broszniowa, powrót w niedzielę, dnia 29. przez Tartarów i Stanisławów. W wycieczce mogą brać udział tylko członkowie Tow. za opłatą 40 mp. Zgłoszenia do 24. bm. w sklepie J. Bujaka, ul. Kopernika l. 4.

Zwycięstwo „Polonii warszawskiej" w Poznaniu. „Polonia" bawiła w Zielone Święta w Poznaniu, gdzie rozegrała 2 matche-rewanże z „Wisłą", wygrywając w pierwszym dniu 3 : 1; drugi dzień dał wynik nierozstrzygnięty 1 : 1. Sędziował w oba dni bardzo dobrze kpt. Baran.

20 pp. (Kraków) — A. Z. S. (Warszawa) 7 : 0 (4 : 0). 20 pp. zasilony graczami „Cracovii" a to: Kogutem, Kołapką, Sperlingiem, Strycharem oraz Markiewiczem i Konkiewiczem z Wisły, odniósł łatwe zwycięstwo nad „Akademikami", u których bardzo ładnie grał bramkarz Szamota.

Z SALI SĄDOWEJ

ZŁODZIEJE LISTÓW AMERYKAŃSKICH.

Lwów, 22. maja.

W listopadzie 1920 r. wpłynęło doniesienie do Dyrekcyi poczt i telegrafów, że w urzędzie pocztowym Lwów 2, substytut pocztowy Romuald Fekete, dopuszcza się kradzieży listów nadchodzących z Ameryki, z których zabiera następnie znajdujące się w nich dolary. Zarządzona następnie rewizya u wskazanego w doniesieniu spólnika Feketego, Juliana Bialica dała nadzwyczajny rezultat, znaleziono bowiem 9 listów amerykańskich, 7 czeków itd. W czasie dochodzeń stwierdzono, że Fekete skradł 49 listów, z zawartością 15 dolarów. Do kradzieży Fekete się przyznał, oświadczając, że uczynił to z nędzy, oraz za namową Bialica.

Wczoraj stanęli obaj przed trybunałem wyjątkowym, oskarżeni o powyższe kradzieże. Po przeprowadzeniu rozprawy, uwzględnił trybunał u Feketego szereg łagodzących okoliczności i skazał go na 8 miesięcy więzienia, z obostrzeniami, na takąż samą karę skazał Bialica, wliczając mu do kary areszt śledczy. Prokurator zgłosił żażalenie nie ważności, obrońcy zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

Trybunałowi przewodniczył r. Fida, oskarżał prok. Hrynlewiecki, bronili adw. dr. Kibitz i dr. Batycki.

O KRADZIEŻ PASA.

Lwów, 22. maja.

W r. 1918 w lecie skradziony został w Bełzcu w młocarni parowej pas skórzany, długości 24 m. Pas ten znalazła żandarmerya na strychu u Gedalego Redliga. Na wniosek prokuratoryi stawał wczoraj Redlig w postępowaniu uproszczonem, jako oskarżony o uczestnictwo w zbrodni kradzieży przed sędzią Świerczyńskim. Redlig został skazany na 8 dni aresztu, która to kara z uwzględnieniem amnestyi, została mu darowana. Bronił oskarżonego adw. dr. Neuwelt.

NOWOŚĆ!
Zakład Haftów młodego MÜLLERA

Lwów, Rynek 19, pierwsze piętro

sprowadził z zagranicy

maszynę na ręczne mereżki

(szerokie) i wykonuje takowe na sukniach damskich, bluzkach oraz bieliźnie damskiej i stołowej wedle najnowszej mody paryskiej. 12150

TORUŃ
pensyonat „Zofijówka",

prowadzony przez K. ŻUŁAWSKĄ z Zakopanego — poleca pokoje z komfortem urządzone, jasne, słoneczne, dla rodzin oraz osób pojedyńczych, w ogrodowej części miasta. Kuchnia smaczna i zdrowa. Położenie piękne, opodal park, lasy, Wisła. 12158

Zgłoszenia ustne i pisemne pod adresem: **Toruń, Bydgoska 26, willa „Zofijówka".**

„PROVIDENTIA"

Polska rządowo upoważniona Ajencya dla transakcyi majątkowych 11923

FRANCISZKA KAZIMIERZA MUSZAKA
Lwów, ul. Leona Sapiehy 57, II. p.

Sprzeda kilka solidnej budowy kamienic we Lwowie, kilka will we Lwowie i Brzuchowicach, kilkanaście majątków ziemskich, także do parcelacyi. Przyjmuje w komis wszystkie powyżej podane objekta, ręcząc za solidne przeprowadzenie transakcyi. Godziny urzędowe od 3—5 popoł.

Czas odnowić przedpłatę!

Stow. Buchalterów i Subjektów handl. we Lwowie

XLV. Walne Zgromadzenie

odbędzie się w niedzielę dnia 5-go czerwca 1921 r., o godzinie 3. po południu w sali Zboru Izraelick. przy ul. Bernsteina 12, na które wszystkich członków zaprasza **Wydział.**

PORZĄDEK OBRAD:

1) Sprawozdanie z czynności.
2) Wybór 8 członków Wydziału i 11 zastępców.
3) Ustalenie wkładek i świadczeń.
4) Wnioski. 12149

Ważne dla kooperatyw, domów handlowych, sklepów, krawców i osób prywatnych!

Najtaniej i najszybciej zaopatrzy się w materyały włókniste ten, kto listownie zwróci się do koncesyonowanego Biura sprzedaży i wysyłania towarów

„MERX", Łódź, Zielona 9.

Biuro na żądanie wysyła bezpłatnie próby wraz z cenami wszelkich gatunków towarów przemysłu włóknistego. Po otrzymaniu zamówienia, według wysłanych prób, Biuro wysyła natychmiast wszelkie ilości materyałów począ za zaliczeniem. 12005

UWAGA: Uprasza się o bliższe wskazanie rodzaju kolekcyi, jaka ma być wysłana: bawełniana, półwełniana, wełniana czy jedwabna.

SKŁAD — Fabryczny — POŃCZOCH

Pończochy

w wielkim wyborze, prawdziwe niciane damskie po 100 Mk., męskie skarpetki po 55 Mk., skarpetki dziecinne, reformy damskie i letnie ubranka dzieci. 11744

M. MORDKOWICZ, LWÓW, Słoneczna 9.

ZA BRYLANTY

złoto, srebro, platynę, płaci bezwarunkowo najwięcej **J. A. WOLF**, jubiler, Lwów, Sobieskiego 2. 10333

NAJLEPSZĄ CYKORYĘ KRAJOWĄ
Firmy FERDYNANDA BOHMA & Co w Włocławku

PRZEWYŻSZAJĄCĄ POD WZGLĘDEM JAKOŚCI I DOBROCI WSZELKIE WYROBY FABRYK ZAGRANICZNYCH — POLECA 11969

Firma LAMBERT i KRZYSIAK we LWOWIE

W ŁADUNKACH CAŁOWAGONOWYCH TUDZIEŻ SKRZYNIAMI.

TELEFON 265. UL. PODLEWSKIEGO L. 7. ADRES TELEGR. LAMBROLEW.

12002

400 posad
dla nauczycieli szkół powszechnych

Wymagane: ukończenie 6 klas szkoły średniej lub seminaryum nauczycielskiego. Kandydaci i kandydatki winni do dnia 20 lipca rb. składać podania z odpisami świadectw szkolnych oraz życiorysem i świadectwami: zdrowia, moralności i z dotychczasowej pracy pod adresem: **Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie, pl. Napoleona l. 8.**

NA „TARG POZNAŃSKI"
NA ZJAZD WIELKOPOLSKI KUPIECTWA W POZNANIU
wystawcy, wytwórcy i hurtownicy

chcąc intenzywnie zareklamować się, ogłaszają się w czterech obszernych, okazałych zeszytach „Kupca". poświęconych „Targowi Poznańskiemu". „Kupiec", jako największy, najstarszy i najpoczytniejszy tygodnik kupiecko-przemysłowy w Polsce daje inserentom a zwłaszcza wystawcom na „Targu Poznańskim" najpoważniejsze gwarancye powodzenia. — Ogłoszenia przyjmują wszystkie agencye ogłoszeniowe i administracya „Kupca", Poznań, Wielka 10, telefon 2277. 12045



GŁÓWNA SPRZEDAŻ: „MAŁOPOLE" DOM DLA HANDLU I PRZEMYSŁU LWÓW — PASAŻ HAUSMANA. 11959

„MARYLA"

hurtowny skład papieru, przyborów kancelar. i szkolnych
W BORYSŁAWIU, ul. Pańska 11921

poleca: Papiery wszelkiego rodzaju, księgi handlowe, urządzenia kancelaryjne, kopiały, taśmy do maszyn wszelkich systemów. Przybory rysunkowe, przybory szkolne, ołówki Hardtmutha od Nr. 1—5, „Mephisto" i „Kohinoor", kredki, przykładnice, trójkąty, tusze, atramenty, gumy arabskie itd.

Towar doborowy!!! Ceny konkurencyjne!!

Czas odnowić prenumeratę!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.